

Wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 27 lutego 2017 r.

VII Ka 965/16

Przewodniczący: Sędzia SO Agnieszka Gałkowska (spr.).

Sędziowie SO: Danuta Józefowska, Sławomir Brzózka.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Częstochowie A. S.

Sąd Okręgowy w Częstochowie VII Wydział Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2017 r. sprawy L. K. s. W. i H., ur. (...) w C. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w

Częstochowie z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. akt IV K 326/15 orzeka:

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża wymiar orzeczonej wobec oskarżonego L. K. kary pozbawienia wolności z 10 (dziesięciu) do 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. D. - Kancelaria Adwokacka w C., kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego L. K. w postępowaniu odwoławczym, przy czym kwota ta obejmuje również należny podatek VAT;
4. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

L. K. został oskarżony o to, że: w okresie od 22 lutego 2014 r. do 31 lipca 2014 r. w O., uporczywie nękał M. K. w ten sposób, że wielokrotnie wysyłał M. K. krótkie wiadomości tekstowe sms oraz dzwonił na jej numer telefonu komórkowego, nachodził w domu, obserwował ją w pobliżu miejsca zamieszkania, czym wzbudził w pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 lipca 2016 r., wydanym w sprawie IV K 326/15, Sąd Rejonowy w Częstochowie:

1. oskarżonego L. K. uznał winnym popełnienia zarzucanego czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190a § 1 k.k. i na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. D. kwotę 1.428 zł plus podatek VAT w kwocie 328, 44 zł tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu;
3. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od opłaty i wydatków, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiodła obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości. Powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzuciła:

- 1) obrazę przepisów postępowania karnego:

a) art. 4 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego, zeznań H. K. i D. J., które to dowody stanowiły podstawę ustalenia celu działania oskarżonego, a mianowicie wykazania, iż jedynym zamiarem L. K. była próba kontaktu z byłą żoną M. K., nie zaś chęć uporczywego nękania pokrzywdzonej;

b) art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 in fine k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczej, bezkrytycznej i jednoznacznie ukierunkowanej na poniesienie odpowiedzialności karnej przez oskarżonego analizy zgromadzonych dowodów;

c) art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec nienależytego i niewystarczającego przedstawienia okoliczności wyjaśniających zamiar popełnienia przestępstwa przez oskarżonego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie i uznanie oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, pomimo braku wypełnienia przez oskarżonego znamion czynu z zabronionego określonego w art. 190a § 1 k.k., a to z uwagi na okoliczność, iż zachowania oskarżonego nie nosiło cech uporczywego nękania żony M. K., a nadto celem tych czynności nie było uporczywe nękanie, czy dręczenie pokrzywdzonej, a próba kontaktu z nią, a dodatkowo smsy o treści "kocham was, wróć, porozmawiajmy" czy " tęsknię" (nawet przy przyjęciu, iż były wysyłane do oskarżycielki posiłkowej wielokrotnie) nie mogły wzbudzić u pokrzywdzonej zagrożenia lub istotnego naruszenia jej prywatności.

W konkluzji obrońca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu;
- 2) ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- 3) zasądzenie od Skarbu Państwa na jej rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu, nieopłaconej ani w części ani w całości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew zawartym w niej zarzutom ustalenia faktyczne przyjęte u podstaw zaskarżonego wyroku są co do zasady prawidłowe i znajdują oparcie we właściwie ocenionym przez Sąd Rejonowy materiale dowodowym niniejszej sprawy. Skarżąca powołując się na naruszenie określonych przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, nie wykazała jakich konkretnie uchybień w zakresie analizy treści poszczególnych dowodów, wskazań wiedzy, zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania miał dopuścić się Sąd Rejonowy.

Przeprowadzona w sprawie kontrola odwoławcza potwierdziła prawidłowość oceny zeznań pokrzywdzonej M. K., które Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne i przyjął jako zasadniczą podstawę czynienia ustaleń faktycznych. Zawarte w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumenty należało w pełni podzielić. Pokrzywdzona przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego precyzyjnie i logicznie opisała wszystkie

negatywne zachowania jakie w okresie objętym zarzutem oskarżenia podejmował wobec niej L. K. Przedstawiła więc zarówno poszczególne sytuacje, w których zaczepiał ją w różnych miejscach na terenie O., jak również jego pobyty pod domem, gdzie w tym czasie zamieszkiwała wraz z córkami, a także jego działania polegające na wysyłaniu licznych wiadomości tekstowych sms oraz częste próby nawiązania kontaktu zarówno telefonicznego, jak i za pośrednictwem innych osób. Przedmiotowa relacja jest zbieżna z wynikami przesłuchania M. K. na rozprawie głównej. Złożone wówczas zeznania również zawierają opis działań jakie w stosunku do niej podejmował oskarżony. Wprawdzie pokrzywdzona nie pamiętała już wszystkich opisanych uprzednio sytuacji, niemniej jednak nie powinno to dziwić zważywszy na czas jaki upłynął od ich zaistnienia, a także z uwagi, iż miały one dla niej negatywny i nieprzyjemny charakter przez co niewątpliwie mogła wypierać je ze swojej pamięci. Podkreślić jednak należy, że M. K. po odczytaniu potwierdziła swoje zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego, których treść o czym będzie mowa niżej, znajduje potwierdzenie w szeregu innych dowodów przeprowadzonych w toku niniejszego postępowania. Niezależnie od konsekwencji jaką pokrzywdzona wykazała się w relacjonowaniu poszczególnych zdarzeń i sytuacji z udziałem oskarżonego za przyjęciem wiarygodności jej zeznań przemawia prawidłowo dostrzeżony przez Sąd I instancji fakt, iż były one wyważone, a ich treść wcale nie wskazuje, aby M. K. dążyła do nieuzasadnionego obciążania oskarżonego i przypisywania mu zachowań, których faktycznie nie zrealizował. Świadczą o tym okoliczności, iż wyraźnie rozgraniczała sytuacje, w których oskarżony zaczepiał ją w stanie nietrzeźwości, do tych gdy był trzeźwy, wskazywała, że nie we wszystkich przypadkach zachowywał się agresywnie, precyzując, że w zasadzie tylko w jednym przypadku zastosował wobec niej przemoc fizyczną. Pokrzywdzona wyraźnie również zaznaczyła, że jego zachowania były skierowane wyłącznie na nią, a nie na ich wspólne małoletnie córki. Wreszcie przy ocenie wspomnianego dowodu nie sposób także pominąć wypowiedzi pokrzywdzonej na temat jej stosunku do kontaktów jej dzieci ze swoimi dziadkami, rodzicami oskarżonego. Wynika, z nich, że M. K. w żaden sposób nie utrudnia utrzymywanie takich relacji, jest przekonana o ich pozytywnym wpływie na córki oraz dostrzega, że dziadkowie prawidłowo wywiązują się ze swoich obowiązków, gdy małoletnie przebywają pod ich opieką. Pokrzywdzona przyznała przy tym szczerze, że na jej stanowisko w tej kwestii nie wpływają jej negatywne relacje z matką oskarżonego H. K. Argumenty te jednoznacznie podważają lansowaną przez niektórych świadków, przychylnych oskarżonemu, że jedynym motywem, które kierują M. K., jest chęć nieuzasadnionego zaszkodzenia oskarżonemu.

Zeznania pokrzywdzonej, niezależnie od ich konsekwencji i powściągliwości znajdują potwierdzenie w zeznaniach większości przesłuchanych w sprawie świadków, które uzupełniają jej relacje i łączą się z nimi w logiczną całość. Fakt zaistnienia i przebieg zdarzenia pod halą sportową w O. kiedy to L. K., znajdując się w stanie nietrzeźwości ponownie i mimo jej wyraźnego sprzeciwu usiłował skłonić pokrzywdzoną do rozmowy, a także jego późniejsze zachowania potwierdzają zeznania A. M. oraz funkcjonariusza Policji S. C., który brał udział w podjętej wówczas interwencji. Co do przebiegu zdarzenia z dnia 19 czerwca 2014 r., zaistniałego w momencie, gdy M. K. wracała z córkami z procesji Bożego Ciała jej zeznania korespondują z kolei z zeznaniami funkcjonariusza Policji Ł. W., któremu bezpośrednio po spotkaniu z oskarżonym zrelacjonowała, iż ten próbował ją zatrzymać,

chwycił ją za rękę, a ostatecznie popchnął na pobliskie ogrodzenie. Okoliczności w jakich zaistniała sytuacja z czerwca 2014 r., kiedy oskarżony zjawiał się w ślad za pokrzywdzoną pod Gminnym Ośrodkiem Pomocy (...) w O., a następnie usiłował uniemożliwić jej odjechanie z tego miejsca samochodem potwierdzają natomiast zeznania pracownicy opieki społecznej K. K. Wskazała ona również, że w czasie kolejnej wizyty pokrzywdzonej w (...) była świadkiem jak ta odebrała telefon od swojej starszej córki, która poinformowała ją o tym, że L. K. zjawiał się pod ich domem i próbując dostać się do środka uporczywie puka do drzwi i okien.

Wyraźna spójność zeznań tych świadków z relacjami pokrzywdzonej, potwierdza, że jej zeznania, także te dotyczące innych sytuacji zawierają rzeczywisty ich obraz, a nie fikcję stworzoną wyłącznie na użytek niniejszego postępowania. W realiach niniejszej sprawy nie było także podstaw, aby kwestionować wiarygodności zeznań M. K. w których wskazywała, że oskarżony w okresie obejmującym przypisane mu przestępstwo bardzo często wydzwaniał do niej, a także wysyłał liczne wiadomości sms. Wprawdzie w toku postępowania nie sporządzono protokołu oględzin telefonu komórkowego pokrzywdzonej, niemniej jednak na rozprawie głównie został przez nią przedłożony swego rodzaju spis tych wiadomości i połączeń, a ponadto fakt takiej aktywności oskarżonego potwierdzają zeznania A. M., W. G. i M. R. L. K. sam zresztą nie negował, że podejmował tego rodzaju zachowania, choć w swoich wyjaśnieniach starał się umniejszyć ich częstotliwość.

Sąd Rejonowy dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, wbrew argumentacji zawartej w apelacji miał na uwadze zeznania matki oskarżonego H. K. i jego babci D. J. Dowody te, jak słusznie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zasługiwały jednak na to, aby dać im wiarę w zakresie w jakim świadkowie negowały podejmowanie przez oskarżonego bezprawnych działań na szkodę M. K. Każda z nich, choć nie była bezpośrednim obserwatorem poszczególnych zdarzeń i sytuacji ustalonych przez Sąd Rejonowy niejako z zasady negowała możliwość ich zaistnienia odwołując się do okoliczności, które w ich ocenie miały je wykluczać. Zeznania te pozostają jednak nie tylko w sprzeczności z twierdzeniami M. K., ale również z zeznaniami powołanych wyżej świadków wskazujących na konkretne zdarzenia z udziałem oskarżonego, które w ocenie H. K. i D. J. nie miały prawa wystąpić. Nadto nie sposób nie zwrócić uwagę na ich jednoznacznie negatywne nastawienie wobec pokrzywdzonej, którą obwiniają o doprowadzenie do rozpadu małżeństwa oskarżonego i jego obecny stan psychiczny. Z drugiej strony, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy obie w sprzeczności do pozostałych okoliczności niniejszej sprawy starały się przedstawić L. K. w zdecydowanie korzystnym świetle, marginalizując wszelkie negatywne przejawy jego zachowań. Podobnie również należało podzielić przyjętą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę zeznań S. D., która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia z dnia 19 czerwca 2014 r. Jej relacja pozostaje bowiem w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej i Ł. W.

Suma powyższych okoliczności potwierdza, iż Sąd Rejonowy słusznie uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których ten nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, starał się przedstawić swoje zachowania w innym świetle niż miało to w rzeczywistości miejsce. W dalszej kolejności wskazuje to na nietrafność zarzutów obrońcy wskazujących na naruszenie przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. Tak naprawdę bowiem ocena dowodów przyjętych u podstaw zaskarżonego wyroku uwzględnia jego rzeczywistą treść, a ponadto jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Nie okazał się również zasadny zarzut wskazujący na naruszenie art. 4 k.p.k. Określa on bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie innych przepisów ustawy procesowej, które sąd miał naruszyć, wbrew wyrażonej w nim zasadzie obiektywizmu może być podnoszone w ramach podstawy odwoławczej z art. 438 pkt 2 k.p.k. (por.m.in. post. SN z 15 kwietnia 2010 r., III KK 351/09, OSNwSK 2010/1/775). W rzeczywistości, uchybienie polegające na pominięciu treści określonych dowodów winno zostać zakwalifikowane jako naruszenie art. 410 k.p.k. Nawet jednak gdyby wskazany zarzut odczytać w ten sposób również należałoby uznać go za nieuzasadniony, gdyż nie stanowi uchybienia temu przepisowi dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań strony procesu. Sąd Rejonowy jak już wskazano miał na względzie treść zeznań H. K., D. J. jak i wyjaśnień oskarżonego, które prawidłowo z odwołaniem do wskazanej wcześniej argumentacji ocenił krytycznie odmawiając im przymiotu wiarygodności.

Niezależnie od powyższego, nie sposób pominąć, że rozstrzygnięcie skazujące zawarte w zaskarżonym wyroku nie jest do końca spójne z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd Rejonowy w jego uzasadnieniu. W orzeczeniu tym uznano L. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 190a § 1 k.k., który zgodnie z jego opisem zawartym w akcie oskarżenia polegał na tym, że oskarżony uporczywie nękał M. K. w ten sposób, że wielokrotnie wysyłał jej krótkie wiadomości tekstowe sms oraz dzwonił na jej numer telefonu komórkowego, nachodził w domu i obserwował ją w pobliżu miejsca zamieszkania. Tymczasem tym konkretnym zachowaniem Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poświęcił relatywnie mało miejsca, koncentrując się na innych zachowaniach oskarżonego, które pojęciowo nie mieszczą się w opisie czynu przypisanego. Poczynienie ustaleń w tym zakresie było wprawdzie w pełni uzasadnione, gdyż jak przedstawiono wyżej, zdarzenia tego rodzaju w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego faktycznie miały miejsce. W ślad za nimi Sąd Rejonowy winien był jednak zmienić opis czynu przypisanego, uzupełniając go o inne czynności sprawcze oskarżonego wyczerpujące znamię uporczywego nękania takie jak śledzenie, zaczepianie w miejscach publicznych i usiłowanie nawiązania rozmów mających skłonić pokrzywdzoną do wybaczenia mu i kontynuowania ich związku. Choć taki sposób procedowania przez Sąd I instancji należy ocenić krytycznie, ostatecznie o czym będzie jeszcze mowa nie mógł on doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Przechodząc do wskazania powodów, dla których mimo powyższego mankamentu oraz wynikającego z art. 434 § 1 k.p.k. zakazu reformationis in peius, którym Sąd Okręgowy był związany, oskarżonemu należało przypisać czyn z art. 190a § 1 k.k. należy zaznaczyć, iż dla bytu tego przestępstwa niewątpliwie koniecznym jest, aby zachowanie sprawcy polegało na uporczywym nękanii innej osoby. Znamię uporczywości od strony przedmiotowej, obiektywnej sprowadza się pewnej, zintensyfikowanej w czasie, powtarzalności podejmowania bezprawnych działań polegających na dręczeniu innej osoby, niepokojeniu jej, dokuczaniu czy też zakłócaniu jej spokoju. Jeśli zaś chodzi o element podmiotowy, którego zaistnienie w niniejszej sprawie obszernie kwestionuje obrońca w uzasadnieniu apelacji to polega on na szczególnym nastawieniu psychicznym sprawcy wyrażającym się w nieustępliwości, chęci postawienia na swoim na przekór ewentualnym próbom jego zmiany,

które w analizowanym przypadku dotyczą najczęściej postawy pokrzywdzonego. Podkreślić przy tym należy, iż na ocenę tego rodzaju nastawienia sprawcy nie wpływają motywy jakimi się kieruje utrzymując na skutek swoich zachowań taki stan. W konsekwencji w kontekście strony podmiotowej przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. nie ma znaczenia czy są one powodowane żywionym do pokrzywdzonego uczuciami miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty (por. post. SN z 12 grudnia 2013 r., III KK 417/13, LEX nr 1415121, Kodeks karny. Komentarz pod red. R. Stefańskiego. C.H.Beck 2017 System prawny Legalis)

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy nie sposób podzielić argumentacji skarżącej, która w ramach podnoszonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zmierzała do wykazania, że zachowania oskarżonego po ograniczeniu ich do form wymienionych w opisie czynu przypisanego w realiach niniejszej sprawy nie mogły wyczerpać znamion czynu z art. 190a § 1 k.k. Po pierwsze, wszelkie powyższe zachowania powinny być oceniane łącznie, a nie jak czyni to obrońca odrębnie. W związku z tym nawet przy ograniczeniu działań oskarżonego wyłącznie do tych wyczerpujących desygnaty pojęć wynikających z sentencji orzeczenia Sądu Rejonowego i tak należało przyjąć, że cechują się one uporczywością w znaczeniu przedmiotowym. L. K., co wynika wprost ze zgromadzonych dowodów wielokrotnie w okresie objętym zarzutem wykonywał połączenia telefoniczne do pokrzywdzonej oraz wysyłał jej wiadomości tekstowe sms. Jak wskazywała w swoich zeznaniach "w ciągu jednego dnia potrafił pięć, dziesięć razy dzwonić i do tego smsować. Była np. przerwa dwa, trzy dni znów jakieś próby telefoniczne i smsowe" (k. 227v.) Jeśli dodatkowo uwzględnić przy tym pozostałe zdarzenia obejmujące obserwowanie miejsca zamieszkania pokrzywdzonej i sytuacje, w których oskarżony zjawiał się w domu mimo jej kategorycznych sprzeciwów oraz fakt, iż wszystkie te zdarzenia rozegrały się na przestrzeni niespełna pół roku, jego zachowanie niewątpliwie należało ocenić jako uporczywe. Po wtóre, wbrew zarzutom obrońcy L. K. podejmował je działając w zamiarze bezpośrednim. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, wielokrotnie, na różne sposoby starał się nawiązać kontakt z byłą już aktualnie żoną, próbując nakłonić ją do rozmowy i przekonać do ponownego nawiązania pożycia małżeńskiego. Wynika z tego, że dążąc do takiego celu niewątpliwie chciał postępować w opisany sposób. Motyw jego zachowań, jak już wskazano, był natomiast irrelevantny dla oceny strony podmiotowej w zakresie znamion obejmujących sposób działania.

Kontynuując ocenę prawną zachowania oskarżonego, w tej dość specyficznej sytuacji procesowej, należy wskazać, iż przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. ma charakter skutkowy, gdyż zachowania podejmowane przez tzw. stalkera muszą doprowadzić do wzbudzenia u pokrzywdzonego uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotnie naruszać jego prywatność. W niniejszej sprawie działania oskarżonego wywołały oba te skutki, co trafnie znalazło swoje odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego. W tym kontekście także nie sposób zgodzić się z obrońcą, która na użytek oceny wypełnienia tego znamienia przestępstwa stalkingu dokonuje w apelacji odrębnej oceny każdego z zachowań L. K., sztucznie dzieląc poszczególne ustalenia faktyczne, a ponadto czyni to w oderwaniu od pozostałych okoliczności niniejszej sprawy. Już w świetle literalnego brzmienia art. 190a § 1 k.k. jest to zabieg nieuprawniony, gdyż przepis ten wskazuje, że poczucie zagrożenia winno być uzasadnione okolicznościami, co nakazuje dokonanie analizy całokształtu sytuacji na tle

której dochodzi o określonych zachowań sprawcy i pokrzywdzonego. W tym sensie dowolnym i całkowicie nielogicznym byłoby pomijanie szerszego tła relacji istniejących pomiędzy L. K. a M. K. sprowadzających się do uprzedniej karalności oskarżonego za czyny zabronione z art. 207 § 1 k.k. i z art. 190a § 1 k.k. popełnione na jej szkodę, jak i jego alkoholizmu, który był jedną z przyczyn rozpadu ich małżeństwa. Choć okoliczności te istotnie były także przedmiotem badania w postępowaniu cywilnym I 1 RC 450/13 zakończonym orzeczeniem o rozwiązaniu małżeństwa stron z winy oskarżonego (wyr. Sądu Okręgowego w Częstochowie z 19 marca 2015 r. - k. 144) w żaden sposób nie pozbawia to ich znaczenia na gruncie niniejszej sprawy. W analizowanym kontekście szczególnego znaczenia nabierają również ustalone przez Sąd Rejonowy poszczególne sytuacje związane z zachowaniami jakie podejmował oskarżony wobec M. K. Choć jak już wspomniano, z uwagi na sposób zredagowania opisu czynu zarzucanego oskarżonemu, który został mu następnie przypisany w niezmienionej postaci i zaskarżenia wyroku Sądu I instancji wyłącznie na jego korzyść, działań tych nie można przypisać oskarżonemu jako elementu przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. to mimo wszystko ich zaistnienie w sposób dość istotny rzutuje na ocenę zrealizowanie przez oskarżonego skutku w postaci wzbudzenia u pokrzywdzonej uzasadnionego poczucia zagrożenia. L. K. jak prawidłowo przyjął w tym zakresie Sąd Rejonowy wielokrotnie zaczął pokrzywdzoną w różnych miejscach i przy różnych okazjach. W przypadku niektórych z tych zdarzeń początkowo zachowywał się łagodnie, to gdy nie udawało mu się skłonić pokrzywdzonej do oczekiwanej przez niego postawy wzbierała w nim agresja, objawiająca się chociażby uderzaniem w dach samochodu czy też naruszeniem nietykalności cielesnej pokrzywdzonej. Wobec występowania tego rodzaju sytuacji, a także tych o których orzeczono w przeszłości prawomocnie przypisując oskarżonemu czyny z art. 207 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. pokrzywdzona niewątpliwie miała prawo czuć się zagrożona zachowaniami określonymi w sentencji zaskarżonego wyroku. O ile więc sam treść wiadomości tekstowych wysyłanych na jej telefon komórkowy nie zawierała negatywnych zwrotów to już wysyłanie ich w ustalonych okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, a przy tym z dużą częstotliwością niewątpliwie mogło utwierdzać pokrzywdzoną w przekonaniu, że L. K. w dalszym ciągu będzie podejmował wobec niej także inne negatywne zachowania.

W realiach niniejszej sprawy nie było także podstaw, aby zakładać, że oskarżony nie obejmował swoją świadomością, że jego nieustępliwa postawa i wynikające z niej zachowania mogą wywołać u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i doprowadzić do istotnego naruszenia jej prywatności. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wiarygodny zeznań pokrzywdzonej, L. K. znał jej stanowisko w kwestii ich związku i braku możliwości ponownego nawiązania pożycia małżeńskiego, któremu dawała jednoznaczny wyraz w trakcie ich kontaktów. Zważywszy na okoliczności rozpadu ich małżeństwa, jego wcześniejszej postawy i zachowań wiedział zatem jak jego działania wpływają na osobę pokrzywdzonej, jej sytuację osobistą i psychiczną. Ustalenie to znajduje oparcie także we wnioskach wydanej na użytek niniejszego postępowania opinii psychologicznej z której wynika, że mimo upośledzenia niektórych sfer funkcjonowania oskarżony prezentuje bardzo wysoki poziom znajomości norm społecznych i prawnych, zaś poziom umiejętności rozumienia sytuacji interpersonalnych, przewidywania i myślenia przyczynowo - skutkowego kształtuje się u niego na poziomie przeciętnym. W tej sytuacji

trudno przyjąć, aby nie zdawał sobie sprawy ze skutków jakie może wywołać jego zachowanie w odniesieniu do pokrzywdzonej. Zaznaczyć należy, że w zakresie skutku czyn z art. 190a § 1 k.k. może zostać popełniony zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Sformułowanie "uporczywe nękanie innej osoby" nie podkreśla bowiem ani szczególnego celu, do którego ma zmierzać sprawca, ani szczególnych pobudek lub motywów, którymi powinien się kierować. W związku z tym o uporczywym nękanu można mówić nie tylko jak podnosi to obrońca, gdy sprawca podejmuje działania określone w art. 190a § 1 k.k. kierując się złośliwością lub sadyzmem, albo gdy jego wyłącznym celem jest wyrządzenie innej osobie dolegliwej szkody psychicznej. Czyn ten z prawnego punktu widzenia zaistnieje także, gdy sprawca, tak jak w niniejszej sprawie oskarżony, bezpośrednio zmierza do osiągnięcia innego celu np. nawiązania kontaktu z pokrzywdzonym, uzyskania zmiany jego stanowiska w określonej kwestii czy też okazywania mu uczyń, których ten sobie nie życzy, godząc się jednocześnie na to, że jego postawa może doprowadzić do wywołania poczucia zagrożenia czy też istotnego naruszenia prywatności. Powyższe stanowisko wzmacnia dodatkowo ratio legis wprowadzenia do polskiego systemu prawa karnego przestępstwa penalizującego zjawisko stalkingu. W uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny na podstawie której dodano art. 190a k.k. wskazano bowiem, że występująca dotychczas regulacja zawarta w art. 107 k.w., przewidująca wykroczenie złośliwego niepokojenia stanowi niewystarczającą ochronę przed zjawiskiem stalkingu, gdyż warunkiem odpowiedzialności za tego rodzaju zachowanie jest zamiar sprawcy sprowadzający się do chęci dokuczenia ofierze. W konsekwencji należy więc uznać, że zamiarem ustawodawcy w omawianym przypadku było objęcie zakresem penalizacji również tych zachowań sprawców, którzy przy spełnieniu pozostałych znamion z art. 190a § 1 k.k. kierują się innymi motywami. Na tego rodzaju interpretacje znamion przestępstwa wskazuje również powołane w uzasadnieniu apelacji orzeczenie Sądu Okręgowego w Szczecinie z 4 marca 2013 r., (IV Ka 1795/12), w którym wskazano, iż jego skutek może być objęty umyślnością w postaci zamiaru ewentualnego.

Reasumując, wywiedziona w niniejszej sprawie apelacja, w zakresie podniesionych w niej zarzutów i wniosków odwoławczych nie mogła okazać się skuteczna.

Po rozważeniu zarzutów podniesionych w apelacji, z urzędu wskazać należy, iż Sąd Okręgowy z uwagi na okoliczności zaistniałe po wydaniu zaskarżonego wyroku, które mogły rzutować na ocenę stanu poczytalności oskarżonego w czasie popełnienia przypisanego mu czynu, zdecydował o przeprowadzeniu w tym zakresie uzupełniającego postępowania dowodowego. Otóż, jak wskazuje treść dokumentów zgromadzonych w aktach I 1 RNs 118/16 w 2016 r. w Sądzie Okręgowym w Częstochowie toczyło się postępowanie cywilne, zakończone postanowieniem z dnia 25 listopada 2016 r., którym orzeczono o całkowitym ubezwłasnowolnieniu L. K. z powodu alkoholowej psychodegradacji (k. 400). Mając to na uwadze, rozpoznając niniejszą sprawę w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność aktualnego stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz czy okoliczności ujawnione w toku tamtego postępowania rzutują na dotychczasową ocenę jego możliwości do rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W sporządzonej następnie opinii biegli, po zapoznaniu się z dokumentacją leczenia oskarżonego zgromadzoną w aktach sprawy I 1 RNs 118/16, wydaną na użytek tamtego postępowania opinią biegłych

oraz ponownym bezpośrednim badaniu L. K. podtrzymali dotychczasowe wnioski, iż nie występują u niego objawy choroby psychicznej czy upośledzenia umysłowego. Ponownie stwierdzili, że jest on osobą spełniającą kryteria zespołu uzależnienia od alkoholu oraz zdiagnozowali ograniczone zaburzenia osobowości i zachowania. W ocenie biegłych w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu nadal brak jest podstaw do stwierdzenia tempore criminis zniesionej bądź ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym, a tym samym warunków z art. 31 § 1 lub § 2 k.k. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do kwestionowania tych wniosków, gdyż opinia, w której je zawarto jest jasna, pełna i pozbawiona sprzeczności. Jak już wspomniano biegli wydali ją po zapoznaniu się z dodatkowym materiałem dowodowym i kolejnym badaniu oskarżonego, mogli zatem bezpośrednio ocenić nie zaistniały jakieś nowe okoliczności wskazujące na potrzebę zmiany dotychczasowych wniosków. Obrońca domagając się przeprowadzenia dalszego postępowania w zakresie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, nie wykazała, aby przedmiotowa opinia zawierała jakieś mankamenty, była niespójna, nielogiczna czy też sprzeczna z opinią wydaną na użytek postępowania o ubezwłasnowolnienie. W tej ostatniej, biegli z zakresu psychiatrii M. M. i psychologii J. J., również nie zdiagnozowali u oskarżonego choroby psychicznej, stwierdzając uzależnienie od alkoholu, któremu na obecnym etapie towarzyszą już cechy psychodegradacji. Choć zwrócili uwagę na występowanie u L. K. pewnego upośledzenia procesów poznawczych, uznali, iż jest on w stanie zrozumieć treść kierowanych do niego pism sądowych. Niezależnie od powyższego, jak już wskazano w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 lutego 2017 r. oddalającego wnioski dowodowy obrońcy o wezwanie na rozprawę wszystkich opiniujących stan zdrowia psychicznego oskarżonego biegłych, przedmiot obu opinii był częściowo inny. Biegli psychiatrzy sporządzający opinię w niniejszej sprawie analizowali bowiem także stan poczytalności oskarżonego w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu, a zatem w okresie od 22 lutego do 31 lipca 2014 r. Biegli opiniujący zaś w sprawie I 1 RNs 118/16 koncentrowali się zaś na jego stanie psychicznym w dacie badania tj. we wrześniu 2016 r. i prognoz co do jego sytuacji w przyszłości. Kończąc analizę powyższych kwestii nie sposób również nie zauważyć, iż stosownie do art. 13 § 1 k.c. ubezwłasnowolnienie całkowite może nastąpić zarówno z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, jak i innego rodzaju zaburzeń psychicznych, którym w rozumieniu powyższego przepisu jest również pijaństwo, jeżeli na ich skutek określona osoba nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem. Zakres i przesłanki stosowania tej instytucji nie są więc tożsame z okolicznościami wymienionymi w art. 31 § 1 i § 2 k.k.

Apelacja obrońcy została zwrócona przeciwko zaskarżonemu wyrokowi w zakresie całości rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym tego orzeczenia. W konsekwencji, mimo braku podniesienia w tym kierunku zarzutów, Sąd Okręgowy był uprawniony i zobowiązany do zbadania czy orzeczona wobec oskarżonego kara jest współmierna do okoliczności przedmiotowych i podmiotowych ujawnionych w toku niniejszego postępowania. W następstwie tej analizy wymiar tej kary obniżono z 10 do 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nie negując skali negatywnych skutków jakie zachowanie oskarżonego spowodowało w odniesieniu do dóbr prawnych pokrzywdzonej, w realiach niniejszej sprawy nie sposób pominąć innych okoliczności rzutujących na stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 190a § 1 k.k. Działania podejmowane we wskazanym zakresie przez L. K., choć niewątpliwie

bezprawne i naganne, w postaci przypisanej w sentencji zaskarżonego wyroku nie przebrały szczególnie intensywnej postaci, nie polegały na stosowaniu przemocy fizycznej czy gróźb karalnych, co prowadzi do wniosku, że przybrały łagodniejszą postać stalkingu. Modyfikując wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności Sąd Okręgowy uwzględnił również stosunkowo niedługi okres w jakim podejmował bezprawne działania oraz wskazaną już okoliczność, że w zakresie skutku czynu zabronionego towarzyszył mu zamiar ewentualny.

Nie było natomiast podstaw do dokonania zmiany rozstrzygnięcia o karze poprzez warunkowe zawieszenie jej wykonania. Sąd Rejonowy, choć w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wyraził tego wprost, stosował w niniejszej sprawie stan prawny obowiązujący przed 1 lipca 2015 r., do czego w świetle art. 4 § 1 k.k. uprawniało go porównanie regulacji obowiązujących w dacie popełnienia czynu zabronionego przez oskarżonego z tymi obowiązującymi w dacie orzekania. Obecnie wobec treści art. 69 § 1 k.k. i karalności L. K. w czasie dokonania przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności z przyczyn prawnych byłoby niedopuszczalne. W stanie prawnym obowiązującym uprzednio teoretyczna możliwość takiego rozstrzygnięcia zaś istniała, jednakże z uwagi na okoliczności wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak było podstaw ponownego zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy L. K. w przeszłości był już w sumie czterokrotnie karany, w tym aż trzy razy za przestępstwa popełnione na szkodę pokrzywdzonej M. K. Mimo, że uprzednio orzekano wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jak wskazują wyniki niniejszego postępowania tego rodzaju orzeczenia nie wpłynęły na postawę oskarżonego w zakresie przestrzegania porządku prawnego, który mimo to nie potrafił powstrzymać się od naruszających go zachowań. W związku z tym należało dojść do przekonania, że jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności będzie w stanie spełnić wobec niego cele zarówno zapobiegawcze, jak i wychowawcze. Jednocześnie, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji powinna równie wywołać pożądany skutek w zakresie prewencji ogólnej, wskazując na nieopłacalność podejmowania tego rodzaju zachowań.

Poza wskazaną zmianą w zakresie wymiaru kary, w pozostałej części orzeczenie Sądu I instancji jako prawidłowe należało utrzymać w mocy.

Podstawę prawną wyroku Sądu Okręgowego stanowią przepisy art. 437 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Zważywszy na sytuację osobistą i zdrowotną oskarżonego oraz orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności Sąd Okręgowy na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.